



Iława. Siostra „Makumby” szuka świadków jego utonięcia w Małym Jezioraku

data aktualizacji: 2021.07.08



- Owszem, był osobą bezdomną, do tego uzależnioną od alkoholu, ale mimo to był dobrym człowiekiem - mówi siostra nieżyjącego Mariusza, której jego śmierć, wciąż badana przez prokuraturę, nie daje spokoju.

Kobieta wciąż zastanawia się nad tym, jak dokładnie doszło do tej tragedii. Postanowiła zaapelować do ewentualnych, nieujawnionych jeszcze świadków zdarzenia, jeśli takie osoby są, o to, aby pomogły ustalić pełną prawdę o tragicznej majowej nocy.

40-letni Mariusz, znany także jako "Makumba", zmarł nocą z 13 na 14 maja w Iławie.

- Byłam wśród ostatnich osób, które go widziały żywego - wspomina siostra zmarłego, Ewa (nazwisko do

wiadomości redakcji). - **Widzieliśmy się tego wieczora i rozstaliśmy około godziny 22:00.**

Kobieta opowiada, że 40-latek był w towarzystwie dwóch innych mężczyzn. Oni mieli spożywać alkohol, "Makumba", według relacji kobiety, także był nietrzeźwy, chociaż tego wieczora w obecności siostry nie pił.

- Mariusz od 8 lat żył na ulicy, stał się osobą bezdomną przez uzależnienie od alkoholu - ubolewa siostra. - Mimo jego kłopotów życiowych jako rodzeństwo utrzymywaliśmy dobry kontakt. Był taki czas, że Mariusz pomieszkiwał u nas. Staralam się mu pomagać, jak mogłam. Mógł u nas zjeść, ogrzać się, umyć - mówi pani Ewa. - Z innymi brat też nie szukał konfliktu. Pamiętam, jak po jego śmierci czytałam komentarze w Internecie. Wszystkie były pozytywne. Rozpłakałam się wtedy. Wzruszyłam się, że Mariusz tak dobrze jest wspomniany nie tylko przez nas - najbliższych - opowiada kobieta.

Ciało 40-latka wyłowiono w piątkowy poranek 14 maja z wód Małego Jezioraka w samym centrum Iławy, niedaleko Galerii Jeziorak. Znajdowało się w odległości około 0,5 metra od brzegu.

- Do dzisiaj zastanawiam się, jak to jest możliwe. Mariusz bardzo bał się wody, w ogóle nie wchodził do jezior i unikał akwenów - mówi siostra zmarłego. - Na pewno też nie odebrał sobie życia. Rozmawialiśmy, śmialiśmy się, on na pewno by tego nie zrobił - podkreśla kobieta, która ujawnia jeszcze jeden wątek związany z tą sprawą: według jej wiedzy w dniu przed śmiercią Mariusz odebrał świadczenie rentowe, jednak gdy znaleziono go martwego, nie miał przy sobie żadnej gotówki ani karty do bankomatu.

Jak doszło do śmierci mężczyzny? Śledczy wciąż badają tę sprawę, wykonano szereg czynności.

- Obecnie czekamy na pełną opinię biegłego medyka sądowego. Większość osób została już przesłuchana. Ponadto do sprawy zabezpieczono miejski monitoring
- powiedział nam Jan Wierzbicki, Prokurator Rejonowy w
Łławie. - Więcej informacji z uwagi na dobro
prowadzonego postępowania nie mogę ujawnić,
nadmienię jednak, iż najbliżsi mają prawo wglądu do
akt sprawy - dodaje.

Na tym etapie prowadzonego śledztwa udział osób trzecich w śmierci 40-latka nie jest całkowicie wykluczany, ale jest to scenariusz uznawany za mniej prawdopodobny niż nieszczęśliwy wypadek.

Śledztwo w ławskiej prokuraturze toczy się w - roboczym - kierunku art. 155 Kodeksu karnego (nieumyślnego spowodowania śmierci).

Siostra Mariusza, pani Ewa, prosi, by ewentualni świadkowie, którzy mogą mieć wiedzę o tragicznej nocy z 13 na 14 maja nad Małym Jeziorakiem w Łławie, kontaktowali się bezpośrednio z policją lub prokuraturą w Łławie.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64838-ilawa-siostra-makumby-szuka-swiadkow-jego-utonicia-w-malym-jezioraku>